

Nr 5-6 (54)
maj-czerwiec 2015

**SR
W&**

SWIATREZYDENCJI.PL

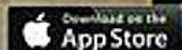
ŚWIAT

REZYDENCJI

WNETRZ & OGRODÓW

**WIOSNA
NA TARASIE**

**GUSTOWNE
RETRO
CZY CIEPŁY
MINIMALIZM?**



Cena: 10,90 zł
(w tym 8% VAT)

Indeks 219437 ISSN 1897-3108



**LETNIA REZYDENCJA
W AUSTRALII**

koncept
wydawnictwo

Źródło wciąż bije...



SRWO 5-6/2015

98

www.swiatrezydencji.pl

Źródło w tym ogrodzie stało się centralnym punktem i zarazem początkiem wszystkiego. Ukryte w najniższym punkcie terenu, przez co jest niemal niewidoczne, staje się miejscem, do którego odwołuje się cała kompozycja.

TEKST: MARIA KUBALA,
ZDJĘCIA: OGRODY JURECCY

NIE zaczęło się od marzeń i tego, co chcieliby mieć w ogrodzie właściciele, a nie typowo – od rozwiązywania problemów, które sprawiało trudne położenie i ukształtowanie działki, a przede wszystkim występujące na jej terenie wysokie wody gruntowe. Efekt końcowy przedsięwzięcia zaskoczył nie tylko inwestorów, ale również samych projektantów i wykonawców.

NAD STAWEM...

Wielopokoleniowy dom miał stanąć na samym szczycie wysokiego wzniesienia. Spadek terenu był jednak tak duży, że między najwyższym a najniższym punktem działki była różnica jednej kondygnacji. Rodziło to wiele komplikacji i narzuciło od początku określony reżim

działania. Projekt miał więc w pierwszym rzędzie zapewnić bezproblemową komunikację, a atrakcyjny efekt wizualny stał się poniekąd wypadkową podjętych decyzji funkcjonalnych. Staw był w planach projektantów w zasadzie od samego początku, warto było bowiem wykorzystać wodę pochodzącą z wód gruntowych. Nie było to jednak takie proste, gdyż źródło znajdowało się w najniższym punkcie terenu. Bez dodatkowych zabiegów podnoszących lustro wody, ten atrakcyjny element założenia byłby praktycznie niewidoczny. Stąd pomysł na gabionowy płot, który w tym ogrodzie odgrywa rolę szczególną. Nie jest bowiem panelowym ogrodzeniem dekoracyjnym, jak to zwykle bywa, ale ogrodzeniem oporowym, za sprawą którego udało się wyrównać teren i podnieść



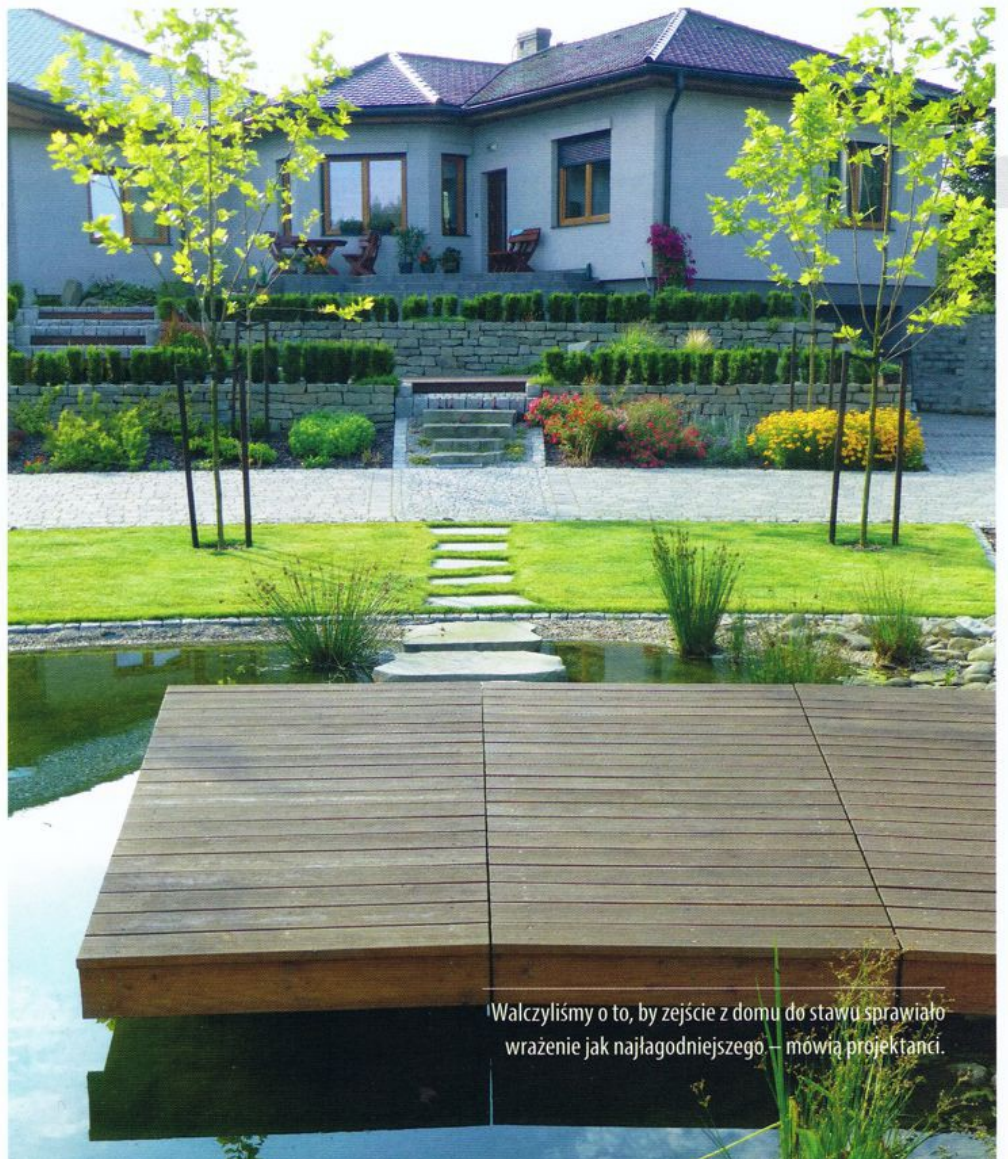
FOTO ■ JACEK JARCZOK

Ogrody Jureccy Projekt i wykonawstwo

Mówią o nich – ojciec i synowie... W ich wspólnej pracy udało się potążyć żywioł pędzla, dokładność liniału i surowość łopaty. Każda ich realizacja to pewnego rodzaju starcie realiów i wizji, techniki i sztuki. Przy wypracowywaniu koncepcji szczególnie cenią sobie spojrzenie dwóch pokoleń i trzech odmiennych charakterów. Od 2003 roku ścierają się, kłócą i pracują, po to aby stworzyć na papierze i w rzeczywistości dzieła, które zadowolą najbardziej wymagających klientów. W realizacji skomplikowanych projektów zawsze mogą liczyć na pomoc niezawodnej ekipy pracowników.

poziom wody w zbiorniku. W efekcie tych zabiegów udało się uzyskać prawie dwustumetrowy staw, urozmaicony nie tylko tatarakiem, sitem i liliami wodnymi, ale także atrakcyjnie wkomponowanym drewnianym podestem, który sprawia wrażenie jakby unosił się na powierzchni. W rzeczywistości z jednej strony opiera się on na dwóch niewidocznych podporach, z drugiej zaś dotyka linii brzegowej.

Stojąc na podeście, baczny obserwator może dostrzec pływające w stawie pstrągi. Choć hodowla ryb nie była w planach właścicieli, podjęli takie ryzyko i odnieśli sukces, gdyż na ich koncie jest już kilka odhodowanych okazów. Warto także zauważyć, że woda, która początkowo w postaci wód gruntowych stanowiła ogromny problem tej działki, stała się źródłem praktycznych rozwiązań, zyskując w wielu przypadkach swoje drugie życie. Dzięki studni głębinowej użytkowana jest na co dzień, a ze stawu tłoczona do systemu nawadniania.



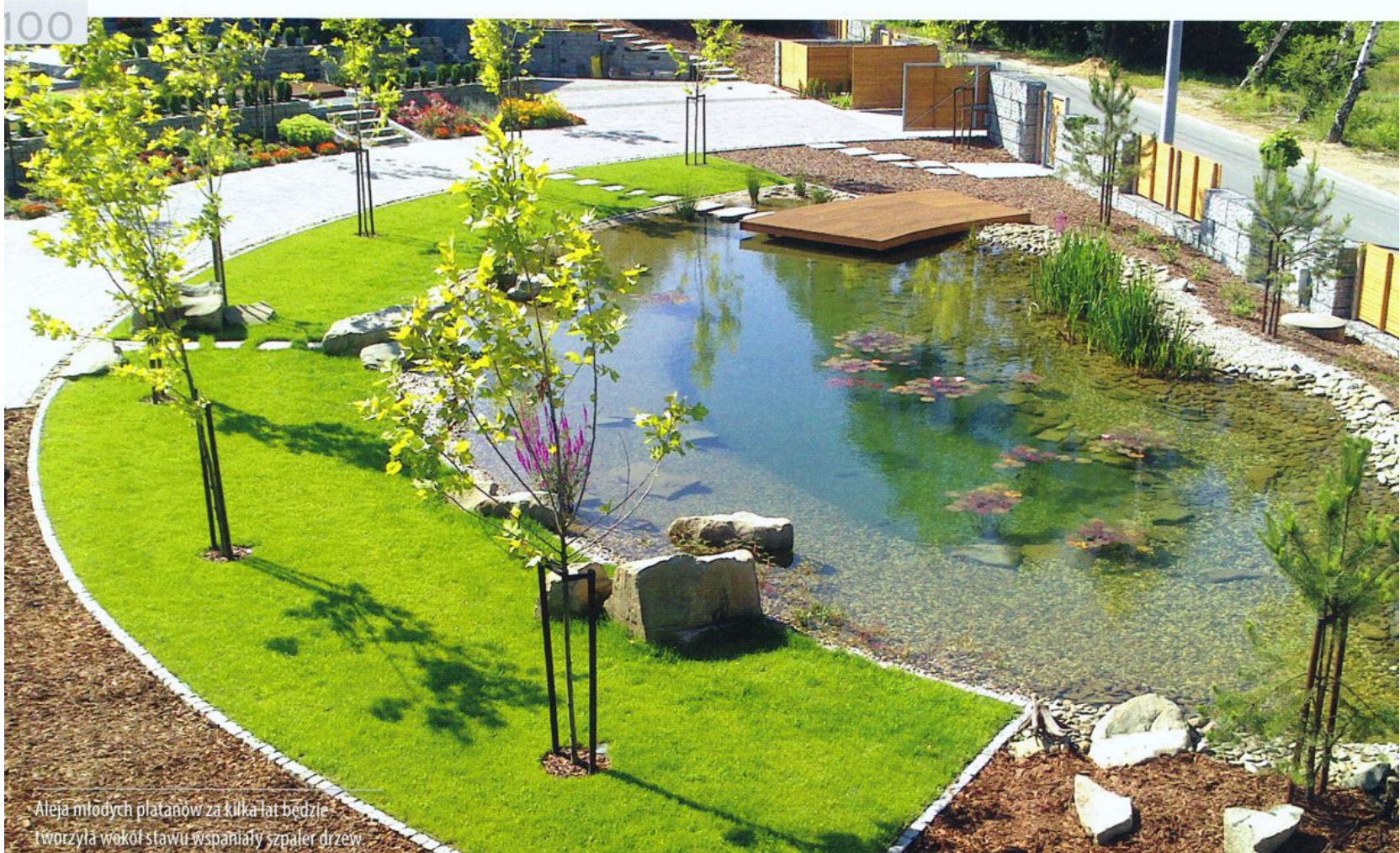
Walczyliśmy o to, by zejście z domu do stawu sprawiało wrażenie jak najłagodniejszego – mówią projektanci.

JAK KAMIEŃ RZUCONY W WODĘ

W stawie głęboko pod powierzchnią wody wybiła źródło, które stanowi kompozycyjne centrum tego ogrodu. Tak, jakby ktoś wstawił nóżkę cyrkla właśnie w to miejsce i rysował kolejne koła porządkujące całą przestrzeń. I podobnie, jak kamień wrzucony w wodę tworzy rozchodzące się kręgi, tak tutaj roślinność, elementy małej architektury, a także ścieżki komunikacyjne wpisują się ten rytm powstawania fali. Wrażenie to potęguje także fakt, że źródło jest najniższym punktem ogrodu, a każdy kolejny krąg oznacza wyższy poziom terenu. Aby zakłócić nieco ten jednostajny rytm schodzenia do centrum i jednocześnie zniwelować spadki terenu, architekci ogrodu zaproponowali kaskadowy układ punktów widokowych w formie niewielkich podestów, w których zastosowano różne materiały – drewno, kostkę brukową, kamień naprzemiennie z roślinnymi nasadzeniami. Ogrodzenie gabionowe także podporządkowane jest podobnemu rytmowi opadania. Projektanci jednak chcąc uniknąć pewnej monotonii, poprzelatali je młodymi dębami błotnymi, nasadzeniami roślinnymi – kosodrzewiną, rozchodnikiem i innymi skalniakami, całość zaś efektownie podświetlili.



Punkty widokowe, czyli kaskadowo ułożone podesty urozmaicone cisowymi alejkami.



Aleja młodych platanów za kilka lat będzie tworzyła wokół stawu wspaniałą szpalę drzew



Ogród odbijający się w lustrze wody –
piękno pomnożone przez dwa.



Woda najlepiej oddaje urodę kompozycji roślinnych,
które sprawiają wrażenie naturalnych, jakby
niekniętych ręką człowieka.



Uwagę zwraca także atrakcyjnie oświetlona z obu stron wjazdu aleja platanów. Drzewa w tej chwili są jeszcze młode, ale za kilka lat będą tworzyły niezwykły efekt, optycznie zmniejszający różnicę między niskim położonym zbiornikiem wodnym z wysokim budynkiem mieszkalnym. Natomiast punkty widokowe poprzecinane zostały cisowymi alejkami, dzięki czemu udało się złamać jednostajność i dominację szarych nawierzchni i elewacji domu.

W WARZYWNIAKU

Im bliżej stawu, tym nasadzenia komponowane są w sposób bardziej naturalny. Tak, jakbyśmy przechodzili ze strefy uporządkowanej i mocno zorganizowanej do naturalnej, wolnej od kompozycyjnego rygoru. W tym miejscu ogrodu znajdziemy m.in. piękne wrzosa, krwawnicę, ale także bardziej wyszukane, niekoniecznie rodzime rośliny. Główną rolę gra tu jednak sam kształt nasadzeń i sposób ich skupiania, który „udaje” naturalny. Idąc w stronę potężnego bylinowego kwietnika, natrafiamy na niespodziankę, której trudno było się spodziewać. Ukryty za wiklinowym płótkiem warzywniak, zachwyca bogactwem kolorów i obfitością corocznych zbiorów. Jego uprawa jest pasją najstarszego pokolenia mieszkańców.

Natura obecna jest także w kamiennych elementach ogrodu, chociażby w niskim murku wykonanym z szarego piaskowca, w którym nie użyto nawet odrobiny betonu.



Na gabionowym płócie znalazło się miejsce dla wdzięcznego i niewymagającego rozchodnika.



Z „pływającego” drewnianego tarasu rozpościera się widok na przepiękne wrzosowisko.

SRWO 5-6/2015



Mały warzywniak ukryty za wiklinowym płotkiem co roku przynosi obfite zbiory.

10

www.swiatrezydencji.pl

– To profesjonalści w swojej dziedzinie – mówi projektant założenia. – Od wielu lat hodują warzywa. Kiedy dzieci postanowiły wybudować wielopokoleniowy dom, w którym zamieszkają także ich rodzice, seniorzy postawili warunek, że muszą mieć możliwość założenia niewielkiego warzywniaka.

WYKUTE W KAMIENIU

Swego rodzaju kompozycyjnym leitmotywem, pojawiającym się w przeróżnych miejscach ogrodu jest kamień. Większość elementów kamiennych – począwszy od otoczek, po olbrzymie blisko dwutonowe głązy porozrzucane w różnych, ale nieprzypadkowych miejscach – udało się uzyskać z jednego źródła. Zostały one przywiezione z lokalnego kamieniołomu. Elementem dominującym w ogrodzie jest szary piaskowiec, który urozmaica kompozycyjnie przestrzeń. Warto także zwrócić uwagę na suchy murek, w którym każdy element został idealnie dopasowany, dzięki czemu nie trzeba było używać zaprawy. ■



Wszystkie kamienne elementy w ogrodzie pochodzą z tego samego kamieniołomu.

Nieregularne głązy z szarego piaskowca przełamują regularność kompozycji opartej na kole.

